

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

N. pan, w d. 29, listopada z. r. raczył naj-
 iaskawiej zatwierdzić w urzędzie wybranego
 przez szlachtę gubernii podolskiej opiekunem
 honorowym gimnazjum podolskiego, obywa-
 tela hajsyińskiego powiatu Józefa Drzewieckiego.

Kamerjunker dwory j. c. m., p. Anatoliusz
 Demidow, wstępując w prawa pełnoletności,
 chcąc uczcić pamięć swojego ojca i idąc za
 przykładem przodków swoich i innych, którzy
 z majątku swojego na rzecz publiczną łożyli,
 ofiarował 500,000 rubli ass. na założenie w tu-
 tejszej stolicy domu dobroczynności, którego
 głównym celem ma być podanie niedostatni-
 m ludzom środków zarabiania sobie na przy-
 zwoite utrzymanie przez dzienną pracę bez
 uciekania się do żebractwa, często niepewne-
 go, lecz zawsze zachęcającego do występku.

N. pan, zgodnie z postanowieniem komitetu
 pp. ministrów, raczył projekt p. Demidow za-
 twierdzić, a n. pani zezwoliła na oddanie tego,
 zupełnie nowego w swym rodzaju zakładu pod
 swoją wysoką opiekę. — Zakład ten nosić ma
 nazwisko Demidowskiego domu przytułku lu-
 dzi pracowitych.

Ukazy rządzącego Senatu 1 departam. 1)
 29. grudnia. O sposobach zapewnienia opłaty
 podatków i powinności rekrutkich za-
 dwornych ludzi takich właścicieli, którzy ani dóbr
 ziemskich, ani domów nie mają. — 2) 30. te-
 goż m. Z ogłoszeniem, iż cesarz jmc, zgodnie
 ze zdaniem rady administracyjnej Królestwa
 Polskiego, raczył pozwolić, iżby ustanowiony
 w Warszawie tymczasowy Komitet medyczny,
 na który włożono obowiązek egzaminowania osób,
 starających się o stopnie lekarskie, wydawał
 tymże świadectwa, uzdolniające ich do praktyki
 lekarskiej, na zasadzie prawideł, służących pe-
 tersburskiej akademii medyko-chirurgicznej,
 tudzież rozkazać, iżby jak takowe, tak równie
 i świadectwa, wydawane przez komitet cudzo-
 ziemskim medykom, poczytywane były za wa-
 żne i nadawały osobom je posiadającym te sa-
 me prawa, które służą innym rossyjskim le-
 karzom.

Portugalija.

Gazeta lisbońska z dnia 31. grudnia zawiera
 raport o wycieczce w dniu 17. grudnia przez
 wojsko Dom Pedra przedsięwziętej, przyczem
 ci z wielką stratą odparci zostali, i wielu z tych-
 że, jużto przez przewrócenie się ich łodzi,
 jużto chcąc przepłynąć rzekę, znalazło śmierć
 w bałwanach. Stratę wojsk Dom Miguela po-
 dają na 11 zabitych i 32 ranionych, między
 tymi jeden oficer. Taż gazeta zawiera raport
 o przeglądzie wojsk w dniu 17. i 18. grud. przez
 Dom Miguela odprawianym, zajmujący siedm
 przedziałek; na tymże znajdowało się mnós-
 two widzów i Dom Miguel był z największym
 zapalem przyjmowany. Dalej donosi wspom-
 nione pismo: Rząd króla jmc odebrał wczor-
 aj wiadomość z Bragi z dnia 27. t. m., dono-
 szącą, że król, nasz monarcha, i jego dostojne
 siostry używają ciągle pożądanego zdrowia. —
 Rozkazem dziennym, datowanym w głównej
 kwaterze w Vallonga dnia 19. grudnia, oświad-
 cza Dom Miguel jenerałowi lejtnantowi, wicehr,
 Santa Mariha, swoje upodobanie z postawy
 i karności wojsk w dniu 17. i 18. mustrowa-
 nych. List z wyspy Madeiry z dnia 5. t. m.
 kręśli spokojność, w której tameczni mieszkań-
 cy żyją pod ojcowskim rządem Dom Miguela,
 i donosi, że zbiór wina tak był znamienity,
 mianowicie w północnej części wyspy, iż dla
 braku beczek, potrzeba było chować wino
 w skrzynie smołą powylowane.

Następujący list Dom Pedra do jenerała So-
 lignac oznajmiony został wojsku pedrystów
 w Oporto przez rozkaz dzienny: »Baronie Ja-
 nie Chrzycielu Solignac, marszałku wojska!
 mój przyjacielu! Ja, książę Braganza, rejent
 w imieniu królowej, pozdrawiam was, jako
 tego, którego bardzo poważam. Ponieważ was
 wyrokiem moim z dnia dzisiejszego mianowa-
 łem jenerałem majorem wojska, i życzę sobie
 o tém zawiadomić wojsko, jakie prawa połą-
 czone są z tą godnością, przeto niniejszém
 oświadczam, iż w tym charakterze wykonywać
 będziecie w imieniu mojem całą powagę wojs-
 kową, nicodzowną do wykonania tego wszyst-
 kiego, czego wymaga dobro służby i ogólny in-

interes wojska. Jesteście jedynym organem moich rozkazów względem wojska, które niniejszem jest wezwane, aby was we wszystkiem, co w tym względzie rozkażecie, tak, jak mnie, słuchało. Spuszczając się na wasze doświadczenie, talenta i wojenną zrzeczność, spodziewam się, iż przy wykonaniu tak ważnych obowiązków okażecie tę samą gorliwość, jaką nieustannie okazywaliście w długim i zaszczytnym zawodzie na korzyść wolności. W pałacu Oporto dnia 3go stycznia 1833. (Podp.) Dom Pedro książę Braganza. (Zawid.) Agostino Jose Freire.

Morning Herald donosi z Oporto pod dniem 6. stycznia: »Jedno zdarzenie następuje po drugim. Wczoraj rano zarzucił konstytucyjny szoner wojenny »Coquette« kotwicę przy nowym moście łyżwowym. Uderzyły nań dwa 9-funtowe działa konnej artylerii miguelistów i zatopily go dwoma wystrzałami pierwszemi; tak się stało z dwoma łodziami kanonijerskimi i z 2ma łodziami mniejszemi. Kapitan Hils, z marynarki Donny Maryi, ocalił szczęśliwie most, główny przedmiot ich ataków. Coquette było stary okręt, robactwem popsuty, lecz może jeszcze uda się go wydobyć. Migueliści bombardowali miasto cały dzień i rzucili mnóstwo bomb i 32-funtowych kul do seminarjum, wielki gmach naprzeciw klasztoru Serra, którego dach został zniszczony. Cesarz pojechał tam czwałom; pewien polski oficer, ja i jeden cywilny szliśmy za nim pieszo, lecz 32-funtowa kula przeleciała tuż wyżej naszych głów i o kilka kroków przed nami zaryła się w ziemię, dla tego wstrzymaliśmy naszą ciekawość. O godzinie 2. wyszedł okręt brazylijski »Fluminense« ze 150 inwalidami i oddalonymi rekrutami pod żagle; baterye miguelistów pod Capitilla i Furrado otworzyły ogień przeciw temuż i zmusiły go do poddania się. Wielu rannych umieszczono w szpitalu miguelistów; angielscy rekruci mieli wnieść w służbę przywłaszczyciela. W nocy dawały baterye Miguelistów ognia do wsi Foz. Batalijon francuzki, stojący tamże załogą, został przez angielski zmieniony, cofnął się w wawóz, dla zasłonięcia się od wystrzałów, i około południa powrócił do miasta. Ponieważ kilku zbiegów, którzy przybyli wczoraj pod Aguardente, zeznało, że Dom Miguel zamyśla dzisiaj przypuścić powszechny szturm, przyrzekłszy wypłacić w Oporto żold zaległy; przeto wojsko nasze spodziewało się i postanowiło przyjąć go należycie. Sir J. M. Doyle był tak dobry objechać ze mną liniją, i okazać mi fortyfikacje, które od wielkiego ataku w dniu 29. września w istocie zrobione niezdobytymi dla każdej siły, jak-

by Migueliści mogli zebrać, tak tedy słysząc w nocy huk dział i bombardowanie, jestem spokojny. Atak, którym grożono, nie przyszedł tego poranku do skutku, i wojsko miguelistów nie zostało w Oporto wypłacone, lecz wojsko królowej otrzymało wczoraj swój żold.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 16. stycznia miał baron Zuylen van Nyeveldt konferencyją z lordem Palmerstonem w urzędzie spraw zagranicznych, a ostatni z hr. Grey w urzędzie skarbowym; książę Talleyrand i obadwa ministrowie angielscy i baron Wessenberg, jakoteż p. van de Weyer odwiedzili lorda Palmerston. W d. 15. chciano wiedzieć, że baron Zuylen ma pełnomocnictwo do dalszych koncesyj, i rzecz ta może być załatwiona.

Courier z d. 19. z. m. umieszcza jako treść projektu konwencji z królem niderlandzkim przez Francją i Angliją zaproponowanego: »Art. 1. Król niderlandzki obowiązuję się wyciągnąć wojsko swoje z zamków Lillo i Liefkenshoek, i ostatnie po zupełnem opuszczeniu w ciągu dziesięciu dni, które nastąpi po ratyfikacji teraźniejszej konwencji, oddać wojsku belgijskiemu. Art. 2. Król jmc niderlandzki obowiązuję się, niezwłocznie po nastąpieniu ratyfikacji niniejszej konwencji otworzyć żeglugę na Mozie i jej pobocznych ramionach dla handlu, i dopóki w tej mierze nie nastąpi ostateczna ugoda, żegluga na pomienionej rzce powinna być urządzona podług normy konwencji, podpisanej w Moguncyi d. 31. marca 1831 względem żeglugi na Renie, jak dalece te przepisy mogą być zastosowane do pomienionej rzeki. Art. 3. Aż do ukończenia ostatecznego traktatu między Holandją a Belgijum będzie żegluga na Skaldzie wolna i bez przeszkody, jak była od 20. stycznia 1831 stosownie do deklaracyi z d. 25. stycznia t. r. króla niderlandzkiego, podanej pięciu mocarstwom. Król jmc francuzki i król angielski obowiązują się, niezwłocznie po nastąpieniu ratyfikacji niniejszej konwencji uzyskać opuszczenie przez wojsko belgijskie Venloo, części holenderskiej Limburga, niemieckiej części Luxemburga, jakoteż obwodów podanych traktatem, podpisanym w d. 15. listopada 1831 przez pięć mocarstw i Belgijum, i władzom króla niderlandzkiego, wielkiego księcia Luxemburskiego, oddać pomienione twierdze, miasta i obwody. Art. 5. Król jmc niderlandzki zezwala, aby związki handlowe między Belgijum a Niemcami przez Limburg żadnej przeszkody nie doznawały i pod żadnym pozorem nie były przerwane. Użycie gościńców,

idących przez miasta Sithard i Maestricht ku granicom Niemiec, ulegać będzie jedynie opłacie cła drogowego (*droit de barrière*), przeznaczonego jedynie na utrzymanie tych gościńców, i to w tym sposobie, aby handel transytowy żadnych przeszkód nie doznawał, i by za pomocą pomienionej opłaty rzeczone gościńce w dobrym stanie były utrzymywane, i mogły służyć ku ułatwieniu handlu. Art. 6. Król jmc niderlandzki obowiązuje się, że w ziemach, które będą przez wojsko belgijskie opuszczone, lub władzom holenderskim i luxemburskim wydane, nikt za dawniejsze bezpośrednio lub pośrednio zdarzenia nie będzie prześladowany lub krzywdzony. Art. 7. Król jmc holenderski obowiązuje się, niezwłocznie po ratyfikacji wspomnianej konwencji wojsko swoje postawić na stopie pokoju, w tym sposobie, że redukcja takowa nastąpi w miesiącu, który przypadnie po rzeczonej ratyfikacji, dopuściwszy jednakże, że i wojsko belgijskie w ciągu miesiąca będzie na stopie pokoju urządzone. Art. 8. Król jmc Francuzów i król angielski obowiązują się wyjednać, aby wojsko belgijskie w miesiąc po ratyfikacji niniejszej konwencji postawione zostało na stopie pokoju. Art. 9. Niezwłocznie po wymianie ratyfikacji, król Francuzów i król angielski znieśą embargo, włożone na statki, okręty, towary, należące do poddanych króla niderlandzkiego, i wszystkie zabrane okręty, jakoteż ich ładunki powinny być niezwłocznie uwolnione i ich właścicielom zwrócone. (Podp.) Talleyrand, Palmerston. W Londynie d. 30. grudnia 1832.

Podług *Morning Post* zatrudnionych jest mnóstwo robotników, aby zrobić mieszkalną Clermont, siedzibę wiejską króla Belgów. (Mówią, że król Leopold z małżonką swoją odwiedzi Anglię na wiosnę.)

Namieniane wezwanie lorda majora, dla zwołania wyborów Landynu, aby podać petycję do izby niższej względem zniesienia siedmioletniej trwałości parlamentów, rzucania galek i cofnięcia taksy Assessed, podpisane zostało prawie przez 1000 obywateli. Lord major odrzekł natychmiast, że odpowie wezwaniu; bil reformy taką zrzucił odmianę w wyborach Londynu, że zgromadzenia wyborców nie mogą być więcej uważane za schadзки służących; z tego powodu będzie on na zgromadzeniu bez dawniejszych zwyczajnych form przydywał.

Podług *Globe* trwa od tygodnia bardzo czynna korespondencja między hr. Grey a arcybiskupem kanterburskim względem zamierzonej reformy kościoła. *Globe* daje do zrozumienia, że rząd, ile być może, jak najprędzej

przełoży parlamentowi środki, aby rozruchom w Irlandyi położyć silną ręką koniec.

Wiadomości z prowincyi nadchodzące »piszą pod d. 13. z. m. z tamtąd »bardzo są straszne; i te nawet hrabstwa, które dotąd były spokojne, doznają teraz tych samych haniebnych czynów, które w ostatnich czasach nacechowały południową część Irlandyi haniebnym piętnem. Dzierżawcy poczynają od nowego systemu; wszyscy wzbraniają się płacić czynsz dzierżawny komu innemu, jak tylko do rąk swoich dziedziców. Celem ich jest, zuiewolić nieobecnym do powrotu; lecz widać, jakie to będzie miało skutki. Wczoraj odprowadzono na tutajszym zamku tajną radę, wszelako rezultat nie jest wiadomy.

Z raportu banku angielskiego okazuje się, że okręty, które do niego w Londynie należą, szacowane są na 1 mil., i że czysty zysk wynosił r. z. 1.189,627 f.s., od czego jednakże potrzeba odciągnąć procenta od kapitału bankowego. Koszta, zarządzane przez służbę długu narodowego, wynoszą 170,000 f.s. Succursalia kosztują rocznie 35,000 f.s. Jlość dyskontowanych biletów wynosi miesięcznie sumę 3 do 4 mil. f.s. Roczne straty banku czynią blisko 31,000 f.s. Pożyczki, w ostatnich 10 latach skontraktowane, przenoszą 75 mil. od połowy których nie zapłacono ani procentów ani kapitałów. Liczba patentów, wziętych w ostatnim roku przez bankierów w hrabstwach, wynosi 639; w roku 1814 czyniła 960, i od niejakiego czasu bardzo się zmniejszyła. Trzysta ośmdziesiąt siedem bankierów w hrabstwach zbankrutowało.

W dz. *Guardian and Public Ledger* z d. 19. stycznia czytamy: »Donieśliśmy wczoraj prawie wyłącznie, że eskadra francuzka, która zamysła podnieść kotwicę w Breście, przeznaczona jest na Tag. Najnowsze wiadomości z Paryża toż samo potwierdzają. Z Lizbony dowiadujemy się, że mylna jest wieść o zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich. Lord Russell proponował księciu Cadaval zawieszenie broni, lecz odpowiedź, jaką ten natychmiast dał, bez porozumienia się z Dom Miguelem, była zaprzeczająca; nasz korespondent pisze także, że nie podobne jest zawieszenie broni, dopóki będzie jeden buntownik w Portugalii, (*em tanto que haia um rebelle em Portugal*.) Lord Hervey, sekretarz angielskiego poselstwa w Madrycie, odjechał w d. 3. stycznia z tą odpowiedzią z Lizbony.

Szkoeki lord wielki sędzia odebrał następujący list: Downing Street 8. stycznia. Sir! Parlament zbierze się w d. 29. b. m. i zajmie

się niezwłocznie wyborem mowcy. Inne sprawy posiedzeń nie rozpoczną się przed początkiem następującego tygodnia. Pozwoliłem sobie wacpana o tém zawiadomić, i pozwałam sobie wraz upraszać go, abyś wcześniej przybył, albowiem zaraz na początku posiedzenia będą może izbie ważne przedmioty przełożone.
(podp.) Althorp.

Nie dawno nastąpił zwyczajnym sposobem w edynburskim zamku Holyrood wybór 16 szkockich lordów, którzy na następującym parlamencie reprezentować mają szlachtę szkocką. Do tego wyboru przybyło 31 parów, a 39 głosowało przez pełnomocnictwo. Wybrano stanowczą większość głosów: Marg. Tweeddale, hrabiów Morton, Home, Elgin, Airley, Leven, Selkirk, Orkney, wicehrabiów Arbutnot, Strathallan, lordów Forbes, Gray, Sinclair, Elphinstone i Colville; samych parów, należących do stronnictwa torysów.

Francyja.

Król powrócił znowu do Paryża w d. 19. wieczorem z podróży do Lille, i wysiadł w Tuileryjach. Zaraz po swoim przybyciu odbierał monarcha powinszowania wszystkich ministrów, (wyjawszy ministra wojny, który królowi towarzyszył), barona Pasquier, prezydenta izby parów, i hr. Portalis, prezydenta sądu kassacyjnego.

W d. 20. pracował król z ministrem skarbu, a później z ministrem spraw wewnętrznych. Popołudniu odprawił król mustę na podwórzu Tuileryjów szóstego pułku dragonów. Księżęta Orleański i Nemour towarzyszyli królowi.

Courrier Français udziela textu trzech ważnych projektów, które odczytano w biurach izby deputowanych. Pierwszy ma być przez p. Corcelles d. 22. stycznia na publicznem posiedzeniu odczytany i opiewa: »1) Deputowani nie mogą być członkami więcej jak dwóch komisyj; 2) podczas posiedzenia nie mogą się zbierać żadne inne komisye, jak tylko budżetowo i 3) raporta z petycyj powinny być zdawane trzy razy w tydzień, (wtorek, czwartek i sobotę) od dwónastej do pierwszej.« Drugi projekt, p. de Ludre, stara się ustawę wyborową w obszerniejszej i popularniejszej myśli zmodyfikować. *Courier* nie sądzi, aby ten projekt pokonał niechęć teraźniejszej izby; nie odczyta go na publicznem zgromadzeniu. Trzeci projekt, p. Boudet, ściągą się do organizacyi sądów królewskich. Ma ón na celu usunąć urzędników dawnemu rządowi przychylnych, i uwolnić budżet od opłacania niepotrzebnych sądów. P. Odillon Barrot upoważniony jest do zdania

raportu z projektu względem wprowadzenia na nowo rozwodów.

Dzienniki francuzkie piszą pod 10. stycznia: Podług wiadomości z Lille rozchodzą się wszyscy wojskowi. Większa część pułków, mających być rozłożonemi, nie wie co się z niemi stanie. Huzarzy przedniej straży poszli do Rambouillet, 20 lekki pułk piechoty do Paryża. Główną kwaterę przeniesiono do Compiègne. Część sztabu jeneralnego udała się w d. 16. do Paryża.

W d. 18. stycznia umarł w Paryżu, w 41 roku swojego życia, na chorobę piersi, jeden z najlepszych francuzkich muzyków nowszych czasów, p. Herold, kompozyter opery »Zampa«, »Marie« i innych ulubionych sztuk.

Belgijum.

Indépendent z d. 19. stycznia mówi: Zdaje się, że antwerpscy żeglarze nie bardzo się przestraszyli środkami, do zamknięcia. Skaldy przesięzniętymi, które podług wiadomości dzisiejszych z Holandyi mniej są zatrważające. Czytamy w *Journal du Commerce d'Anvers* obadwa ostatnie doniesienia: Z ładunkiem do Liwerpoolu okręt belgijski Angeline, pod kapitanem d'Aince, aby z otworzeniem żeglugi odpłynął. Z ładunkiem do Marsylii, belgijski bryg, Panna Maryja, pod kapitanem Schule, aby z otwarciem żeglugi odpłynął. — *Courier* mniema, zamknięcie Skaldy dotyczyć się bez wątpienia tylko angielskich i francuzkich jakoteż belgijskich okrętów, jako reprezentacja za blokadę i włożonego embargo, przez pierwsze dwa państwa, ponieważ ostatnie uważają bezpośrednio jako uczestnika tego, co dało powód do środków blokady.

Z Antwerpii piszą pod dniem 19. stycznia. Z niższej Skaldy nie mamy żadnych wiadomości. Powietrze jest pomyślne, dla założenia bateryj pod Doel przy zamku Frederik Hendrik, aby przeszkodzić zbliżaniu się holenderskich szalup kanonijerskich. Ten ostatni zamek jest bardzo ważny, ponieważ wszystkie okręty, płynące do góry Skaldą, muszą popod jego płynąć bateryje, i tym sposobem można odciąć związek z Liefkenshoek i Lillo.

W Têtes de Flandres trudnią się zabraniami na okręty znajdujących się tamże żywności. *Journal d'Anvers*: Przy rozpoczęciu naszych zatargów z Holandją twierdziliśmy, że takowe tylko przez układy mogą być załatwione. Wojna pomiędzy temi obudwoma krajami, gdyby przypuścić, że na nią zezwolą mocarstwa, nie może mieć rezultatu, któryby był stanowczy dla osiągnięcia zupełnej wolności Skaldy i

Mozy. W teraźniejszej porze roku nie można pomyśleć o atakowaniu Holandyi, a materyjalnie i polityczne położenie tego ostatniego mocarstwa całkiem nas uspokaja względem ataku z jego strony. W tej chwili zabezpieczony jest pokój Europy i nie ma pozeru do kroków nieprzyjacielskich między Belgiją a Holandją. W zoraj około god. 10. rano zajmowało się kilku belgijskich robotników, podnieść tamę na nizinie Calloo na przeciw Liefkenshoek, poczem zamek ten dał trzy wystrzały działowe; dwa nasze działa, które się tamże znajdowały, poczęły strzelać do zamku, który po 9tym wystrzale nie dawał już ognia; z naszej strony wystrzeliliśmy tylko 8 razy, lecz nie mieliśmy zabitych ani ranionych. Nie mamy nadziei, aby się skończyło nasze oblężenie. Nasz gubernator wojenny zapewniał tego wieczora sam, że wniosek, w tej mierze ministrowi wojny uczyniony, został odrzucony. Z Luxemburga piszą pod d. 19. stycznia: Dzisiaj wychodzi rezerwa wojskowa z naszej twierdzy i powraca do Pruss.

Szwecyja i Norwegija.

Król jmc wydał niedawno do ministra sprawiedliwości i wszystkich kolegijów stolicy, iżby stosownie do życzenia następcy tronu wolno mu było znajdować się dla poznania organizacji i toku spraw na naradach najwyższego sądu nadwornego, kolegijów i innych władz administracyjnych.

Turcyja.

W artykule korespondenta Gazety powszechniej z Konstantynopola z d. 26. grudnia, znajdujemy następujące bliższe podania o głównej bitwie pod Ronieh: »D. 21. grud. zamyślał wielki wezyr Reszyd pasza, stoczyć bitwę z nieprzyjacielem, któraby kampaniją jednym ciosem zakończyła. W tym celu poszedł on za Ibrahimem paszą, dowódcą Egipcyan, w wąwozy karamańskie, aby tam nań uderzyć. Dyspozycje jego były niejako następujące: Główny korpus wojsk sultana, złożony z 42,000, powiększając część Albańczyków, i 3000 wojska domowego w. wezyra, powinien był pod jego sprawą uderzyć na środek Egipcyan, który był oparty o góry, podczas gdy jazda sultana, w dwóch oddziałach, każdy po 6000 ludzi, zatrudniała skrzydła wojska, a gdyby było można, powinna go była atakować. Ibrahim pasza odgadnął może ten obrót, i tymczasem, korzystając z wąwozów, ruszył ze znacznymi kolumnami przeciw skrzydłom w. wezyra, zostawiając tylko tyle w środku, ile mu potrzeba było do zakrycia swojego poruszenia i uzyskania czasu. Zaledwie przy-

był na wysokość ostatnich skrzydeł w. wezyra; gdy raptem wpadł na jazdę turecką, rozprószył ją i nań z dwóch stron uderzył. Na ten niespodziewany atak nieprzygotowany, i mając do czynienia ze środkiem nieprzyjaciela, który udało mu się przełamać, zebrał w. wezyr spiesźnie niektóre z swoich wojsk, aby stawić czoło kolumnom egipskim, które go atakowały. Lecz daremna praca, ponieważ większa część parku artyleryi nie mogła się rozwinąć, a działa nieprzyjacielskie wielkie już zniszczenie przrządziły. Nic więc więcej nie pozostawało, jak tylko, aby tę nieochybną klęskę, ile być może, nieprzyjaciela jak najdrożej opłacić; co się też stało; Egipcyanie odnieśli zwycięstwo po sześciogodzinnym krwawym boju. Strata zwycięzcy w ludziach równała się stracie zwyciężonych. Gdy się Albańczykowie rozprószyli, i niepodobna było ich zebrać, w. wezyr, otoczony małemi hufcami swoich wiernych wojsk, oparty o rów, w najsilniejszym ogniu kartaczowym tak długo odpierał ataki bagnetu, dopóki sam nie został raniony i nie dostał się w niewolę. Egipcyanie potrzebowali największego natężenia, aby odnieść zwycięstwo, co tylko winni są dobremu planowi swojego wodza i wybornemu użyciu swych dział; lecz mają być tak znużeni i wycieńczeni, że jeźli stojące w Azji mniejszej wojsko sultana szybko się zbierze i przeciw onym wyruszy, będą zmuszeni do niebezpiecznego odwrotu. Ibrahim pasza może się wstrzymać od działań, dopóki się przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich nie zbierze. Uwagi godna, że w. wezyr w dniu przed bitwą wręczył swojemu kiazja bejowi ozdoby państwa, i na przypadek, gdyby poległ, mianował go naczelnym wodzem wojska; co jest dowodem, że zamyślał zwyciężyć, lub zginąć.

Wiadomość o klęsce i wzięciu w niewolę w. wezyra (w d. 21. grudnia pod Ronieh) przywieziona została w dniu 22. stycznia do Paryża przez gońca francuzkiego, który opuścił Konstantynopol w dniu nowego roku. *Moniteur* z d. 23. stycznia udziela w tej mierze co następuje: Najnowsze wiadomości z Konstantynopola są z dnia 1. b. m. W. wezyr uderzył w dniu 21. grudnia na Ibrahima paszę na równinach, które się po za Ronieh ciągną; bitwa trwała cały dzień i kilka korpusów otomańskich walczyło z nieustraszonoscią; lecz gdy massa wojska tureckiego poczęła się cofać, wszystko, co jeszcze chciało stawić opór, zostało przez artyleryją i jazdę egipską pokonane i klęska była zupełną. W. wezyr został raniony i wzięty w niewolę z wielką liczbą paszów, z pomiędzy których wymieniają paszę z Ronieh i Bośniaka:

Ali paszę. Wojsko egipskie, przed bitwą 30,000 liczące, zdaje się bardzo znaczną poniosło stratę i nie słychać, aby się posunęło naprzód. Co się dotyczy wojska otomańskiego, Mehmed pasza i Ahmed pasza, pierwszy w Akszehr, drugi w Eskiszehr pozostali, aby szczątki zebrać. Porta posłała ze swojej strony rekrutów do Azji i seraskier (Chosrew pasza) zamyslał ruszyć w pole. Zdaje się oraz, że rząd turecki chciał posłać ajenta do Aleksandryi, dla wniknięcia w układy z Mehmedem Ali, i zapewniają, że po bitwie pod Konieh zaszyły układy między w. wezyrem a Ibrahimem paszą.

Grecya.

Gazeta polityczna monachijska zawiera pod d. 23. stycznia co następuje: »Gazeta Powszechna i różne gazety umieściły z dzienników francuzkich dwa listy z Nauplii, utrzymujące, iż ces. rossyjskiemu admirałowi Ricord ofiarowano prezydenturę Grecyi, i że admirałowie Francyi i Anglii wieszowali mu tego szereg. Odebrane tu najnowsze wiadomości z Grecyi nie o tém nie namieniają, a zatem wiadomość tę można całkiem za bezzasadną uważać.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Buczacz d. 2. lutego. — Ceny zboża i innych płodów i wyrobów są u nas teraz następujące: Korzec pszenicy 4 1/2 do 4 4/5 zr.; żyta 3 do 3 1/2 zr.; hreszki 3 1/2 zr.; jęczmień 2 3/4 zr.; owsa 1 1/2 zr.; prosa 28 zr. w. w. — Garniec szumówki 36 kr. w. w. Miodu kamień 10 1/2 zr. w. w. — Na Bukowinie korzec pszenicy 5 zr., żyta 4 zr.; szumówki garniec 42 kr. w. w. — Ziarno zebrane zostało wilgotne, dla tego na mąkę nie jest wydane i do przechowania dłuższego nie sposobne; przeto nikt prawie nie wdaje się w handel niemi hurtowny, a na małą ilość także nie wiele jest kupców.

Z okolicy Skolego (w obwodzie stryjskim) d. 3. lutego. — Szumówka 20 gradusowa przędaje się u nas, lubo w małych tylko partyjach, przecież żwawo, garniec od 44 do 46 kr. w. w.; a gdy do tego w tej okolicy nie wiele idzie gorzelni, boimy się, aby nam wódki na pierwsze letnie miesiące nie zabrakło. — To samo dzieje się i zę zbożem. Za korzec pszenicy płać do Węgier po 6 zr. 8 kr. do 6 zr. 15 kr. w. w. O żyto po 3 3/4 do 4 zr. i o

owies po 1 1/2 zr. w. w. za korzec nie tylko teraz się krzątają spekulanci, lecz nawet mnie mają, że w przyszłym kwietniu płać będą za korzec żyta po 4 1/2 zr., a za korzec owsa po 2 do 2 1/2 zr. w. w.; ziarno atoli tego także zboża nie zdaje się być sposobnem do dłuższego przechowania, a przynajmniej wymagać będzie obszernego miejsca i częstszego przetwarzania, co zawsze z niemałym kosztem będzie połączone.

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) *Gdańsk d. 24. stycznia.* — W kilku ostatnich tygodniach o pszenicę wcale nie, lub mało co się pytano; dziś jednak zakupiono ze szpichlerza za granicę 70 łasztów, po 56 szefli berlińskich; 130 funtowej starej polskiej wysoko-pstrokatę pszenicy po 315 do 325 zł. pr. Trudno będzie znaleźć wielu właścicieli, którzyby chcieli dać za tę niską cenę swoją pszenicę. Za dowiezioną ładem nową dobrą pszenicę 126 do 128 funtową płać po 290 do 300 zł. pr., za podlęszą 120 do 124 funtową po 240 do 270 zł. pr.; lecz przeszłoroczna pszenica, nie zmieszana ze starą, nie jest sposobna do przewozu morzem. — Ponieważ mały jest zapas żyta, cena zatem dobrego 118 do 120 funtowego stoi jeszcze ciągle na 234 do 240 zł. pr. za łaszt 60 szefl., gdy tymczasem za podle, 110 do 112 funtowe, tylko po 174 do 190 zł. pr. płać. Za jęczmień piękny dwurzędny (płaskur) 103 do 113 funtowy płać jeszcze po 126 do 150 zł. pr.; ordynaryjny idzie w handlu bardzo słabo; czterorzędny 100 do 104 funt. sprzedają po 108 do 114 zł. pr. — Owsa więcej bywa na targach i płać zań jeszcze po 90 do 100 zł. pr. Grochu białego i żółtego mniej przywożą i trochę skrzętniej go szukają; płać więc za ordynaryjny po 144 do 150 zł. pr.; za dobry do gotowania po 170 do 180 zł. pr. Grochu siwego prawie wcale nie nie przywożą.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie umieszczone są w *Dodatku* do dzisiejszej Gazety naszej na stronnicy 240.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Wirrwarr*, oder: *Der Muthwillige*; komedyja w 4 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Stary pan młody i młody pan młody*; komedyja w 2 aktach. — Późem nastąpi: *Gawet w pickle*; komedyjo-opera w 1 akcie.